

Pinokio po sezonie

Blisko rok temu dawna stuletnia przedziałnia przy ulicy Sienkiewicza po imponującej rewitalizacji stała się nowym domem Teatru Pinokio w Łodzi.

- Pozyskaliśmy wyjątkowy w skali kraju, nowoczesny obiekt. Teraz możemy z dumą zapraszać publiczność na widowię i do współtworzenia teatru. Zespół zyskał komfortowe i bezpieczne warunki pracy. Nowe miejsce ułatwia nam rozwijanie własnej wizji teatru dla wielopokoleniowej publiczności, umożliwia też goszczenie znaczących wydarzeń, takich jak finał Polskiej Platformy Tańca - mówi Gabriel Gietzky, dyrektor Teatru Pinokio w Łodzi.

Oficjalnie działalność w nowej siedzibie teatr rozpoczął we wrześniu. Od tego czasu przygotował aż siedem premier. I zgodnie z zapowiedzią były to propozycje dla różnych grup wiekowych. Dla najmłodszych: „Zamieniam się w słuch” na podstawie wdrożonej pilotażowo w łódzkich przedszkolach metody nauki czytania pod nazwą „Skuteczne zdziwienie”, a dla międzypokoleniowej grupy widzów, wędrujący projekt „Tu i teraz. Miasto Potwór” oraz nowe odsłony klasyki - „Folwark zwierzęcy” „Księża dzungli” i „Mały Książę”.

Stawiano pytania o wyzwania współczesności - „Ciepłe pszczoły, zimne jelenie albo jak pozbyć się dzieci” to familijna wielowątkowa opowieść o synergii oraz odpowiedzialności za wspólnotę i przyrodę. Z kolei „Wszystko źle! Najgorszy na świecie spektakl o dojrzewaniu” o trudach dorastania - zawstydzeniu, niekontrolowanych emocjonalnych wybuchach, nieporozumieniach, a nawet pryszczach - trafił na podatny grunt, bo zainteresowanie spektaklem przerosło oczekiwania twórców i konieczne okazało się zaplanowanie dodatkowego setu spektaklu.

Patrycja Terciak, zastępczyni dyrektora teatru Pinokio w Łodzi, zaznacza, że pierwszy sezon w nowej siedzibie był czasem dostosowań. - Przede wszystkim wiązało się to z kwestiami repertuarowymi. Te spektakle, które mogliśmy przenieść ze starej siedziby, trzeba było dostosować do warunków nowych scen, co wiązało się z ogromnym nakładem pracy wszystkich pracowników - relacjonuje i dodaje, że w ten sposób odtworzonych zostało 12 tytułów, w tym: „Wielki Buzz Grow”, „Ballady i Romanse”, „Mój cień jest różowy” czy „Pani Za Malutka”.

Prowadzono prace nad dostępnością nowej siedziby dla widzów ze szczególnymi potrzebami. Bariery architektoniczne zostały usunięte już podczas rewitalizacji. Otwarty został Pokój Spokój służący widzom, którzy doświadczą przebudźcowania w trakcie spektaklu czy innych wydarzeń. Zainwestowano w pętlę indukcyjną i system do audiodeskrypcji, prezentowane są spektakle tłumaczone na polski język migowy. Kolejny sezon w nowej siedzibie będzie szczególny ze względu na przypadający w maju jubileusz 80-lecia istnienia teatru.

- Jako zespół mamy w pamięci proces przemian, który doprowadził nas do punktu, w jakim znajdujemy się obecnie. Od Teatru Kukiełek, przez Państwowy Teatr Lalek Pinokio, aż po obecny Teatr Pinokio w Łodzi. Z każdym kolejnym przekształceniem coraz odważniej wychodziliśmy z ciasnych ram, w których przestawaliśmy się mieścić, mając do zaproponowania znacznie więcej niż „teatr lalkowy” czy „teatr dla dzieci” - przypomina Gabriel Gietzky. - Dalszy rozwój instytucji będzie tym łatwiejszy, że w mijającym sezonie powodzeniem zakończyły się nasze starania o wprowadzenie teatru przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zanim teatr ogłosi program jubileuszowych działań, zapowiedziane zostały cztery premiery, które odbędą się jeszcze w tym roku: „Banda Czarnej Frotte”, „Piaskowy Wilk”, „Dziadek do Orzechów”

oraz realizowany dzięki dofinansowaniu PFRON w ramach projektu „Kultura wrażliwa” spektakl „Brzydkie Kaczątko”.